Drodzy Rodzice, Drogie Dzieci

W tygodniu 14.04-17.04.2020r.

nasz temat kompleksowy brzmi "Wiosna na wsi"

CZWARTEK 17.04.- Uparty kogut

1. **Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.***

Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podróży.

Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.

– Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam

wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę.

– Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni

i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata.

Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem supermamą.

– Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem.

Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast

zaczęli się rozglądać za zwierzętami.

– Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce

i czwórce jej szczeniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść. Wybrała się więc na spacer po podwórku.

– Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsięta, kaczki i kaczęta. Ada

z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”.

– Ojej, jaka piękna kózka! – Ada usłyszała zachwycony głos mamy.

– To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.

– Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama.

Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały

ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę

mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.

– Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.

– Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata.

Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.

– Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu

– powiedziała ciocia. – Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco.

Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało jej na krok.

– Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak

magnes.

– Nie bój się, mamo – Ada dodała mamie otuchy.

– Dam sobie radę. – Mama bohatersko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet

gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż

i wojowniczo stroszył pióra.

– Bywa uparty jak oślątko – westchnęła ciocia. – Wracaj do kurnika, uparciuchu.

– No właśnie! – powiedziała stanowczo mama.

Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do

kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć do uli w sadzie.

Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądlona w stopę. Wolała przechadzać się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądlą i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem

pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej do sadu, musiałaby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wolała tego uniknąć. Postanowiła przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot.

Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie

płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.

– Oczko ci ucieka, łap je! – zażartował tata na widok żony.

– To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama.

Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował

w sadzie.

• Rozmowa na temat opowiadania.

−− Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?

−− Z kim bawił się Olek?

−− Co robiła Ada?

−− Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?

−− Czym zajęli się tata z wujkiem?

−− Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało?

1. **Zabawa metodą opowieści ruchowej – *W ogrodzie.***

Dzieci wybrały się do ogrodu na zaproszenie ogrodnika Macieja (w roli ogrodnika rodzic). Witająsię z ogrodnikiem i rozpoczynają oglądanie ogrodu.

Dzieci:

*Wąchają kwiatki,* wykonują przysiad, skłon głowy w przód i głęboki

wdech nosem, a wydech – ustami,

*biegają po alejkach,* wyciągają ramiona w bok,

*naśladując motyle.* Rytmicznie podnoszą je i opuszczają.

Ogrodnik Maciej prosi dzieci o pomoc przy sadzeniu.

Dzieci:

*Sadzą rośliny*, wykonują siad klęczny, naśladują czynności:

kopania, sadzenia, przysypywania roślin ziemią,

*myją ręce po pracy,* stają w rozkroku, wykonują lekki skłon tułowia

w przód, pocierają dłońmi o siebie,

*podlewają posadzone rośliny*. poruszają się po wyznaczonym miejscu ogrodu

przedszkolnego i naśladują podlewanie.

Ogrodnik chwali dziecko za dobrze wykonaną pracę i dziękuje za pomoc, podając dłoń.

1. **Kogucik – praca plastyczna**

Potrzebne będą:

- kartka papieru

-stare gazety

-klej

- nożyczki

Dzieci wycinają poszczególne części ciała koguta z gazety: brzuch, nogi, skrzydło, ogon, głowę, oko, grzebień oraz dziób i przyklejają na kartkę